

MAM PRAWO

BIULETYN FEDERACJI NA RZECZ KOBIEC NA RZECZ KOBIEC I PLANOWANIA RODZINY



Nr 1 (30) KWIECIEŃ 2005

www.federa.org.pl

W numerze:

- Pekin+10 i nasze polskie sprawy
- Minister zdrowia do wojewodów - publiczne zakłady opieki zdrowotnej muszą respektować prawa kobiet
- Wyrok za przerywanie ciąży na prośbę kobiety
- Śmierć po nielegalnej aborcji
- Losy ustawy o świadomym rodzicielstwie
- Granice dziennikarskiej niekompetencji
- Sprostowanie do artykułu "Kontrowersyjne prawo do aborcji i eutanazji" (Rzeczpospolita, 18.03.2005)
- Polki i Polacy o prawie do przerywania ciąży, edukacji seksualnej i zapłodnienia pozaustrojowego
- ZE ŚWIATA
 - Tabletki antykoncepcyjne mogą zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka piersi u kobiet, które mają zmutowany gen BRCA1
 - Deklaracja ministrów UE ds. równego statusu płci
 - Ostatni etap badań nad żelem chroniącym przed HIV
 - Senat USA przeciwny federalnym restrykcjom wobec zagranicznych organizacji popierających prawo kobiety do przerywania ciąży
 - Brazylia - nowa polityka dotycząca planowania rodziny
 - Portugalscy socjaliści za referendum w sprawie legalizacji przerywania ciąży
 - USA - ofiary gwałtu mają prawo do wiedzy na temat antykoncepcji "po"

Pekin+10 i nasze polskie sprawy

Wanda Nowicka

Tysiące przedstawicielek organizacji kobiecych wzięło udział w 49 sesji Komisji Statusu Kobiet ONZ w Nowym Jorku (28 lutego – 11 marca br.) poświęconej podsumowaniu rezultatów Platformy Działania – dokumentu końcowego IV Światowej Konferencji w sprawie Kobiet, Pekin 1995 r. 10 lat po Pekinie widać wyraźnie, że choć w wielu krajach podjęto kroki na rzecz poprawy statusu kobiet, wciąż jeszcze daleka droga do osiągnięcia rzeczywistej równości płci. Dlatego też jednym z ważniejszych rezultatów marcowej

konferencji było przyjęcie deklaracji, w której rządy potwierdziły wolę pełnej realizacji Platformy Działania.

Przyjęcie tej deklaracji nie obyło się bez problemów z uwagi na tradycyjnie już obstrukcyjną działalność rządu Stanów Zjednoczonych, które do projektu deklaracji zgłosiły poprawkę mającą zagwarantować, że poparcie dla Platformy Działania nie oznacza poparcia dla aborcji. Po tygodniu denerwujących negocjacji, wobec dezaprobaty zdecydowanej większości rządów i organizacji pozarządowych, przedstawiciele USA wycofali tę poprawkę, dzięki czemu deklaracja została przyjęta bez zastrzeżeń¹.

Przyjęcie deklaracji było niewątpliwie sukcesem tych rządów i środowisk kobiecych, które uznają potrzebę działań na rzecz osiągnięcia przez kobiety pełni praw, w tym praw reprodukcyjnych. Potwierdzono ponownie, że prawa człowieka odnoszą się do wszystkich sfer życia i że możliwość decydowania o własnej płodności jest niezbędna dla osiągnięcia równego statusu.

Nie można jednak nie dostrzec, że destrukcyjna działalność paru rządów, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, powstrzymuje dalszy postęp we wdrażaniu praw człowieka i standardów równościowych, a także ich realizację w tych krajach, w których warunkiem otrzymania pomocy finansowej jest rezygnacja z prowadzenia usług z zakresu zdrowia reprodukcyjnego (tzn. Gag Rule). Z uwagi na potrzebę obrony dotychczasowych osiągnięć międzynarodowego ruchu kobiecego na forum ONZ przed zakusami administracji Busha i jego zwolenników od czasu konferencji Pekin+5 (Nowy Jork 2000) nie nastąpił żaden znaczący postęp w rozwoju wspólnych standardów i globalnej polityki równościowej.

Warto odnotować, że w związku z realizacją przez rządy Milenijnych Celów Rozwoju (MCR) – programu ONZ na rzecz rozwoju przyjętego w 2000 r., którego celem jest poprawa ekonomiczno-społecznej sytuacji krajów najbiedniejszych – wiele debat i spotkań dotyczyło integracji Platformy Działania z MCR. Powszechnie uznaje się, że Milenijne Cele Rozwoju nie zostaną zrealizowane, jeżeli nie uwzględni zintegrowanej polityki równościowej we wszystkich ośmiu celach (likwidacja biedy i głodu, powszechna edukacja, równość płci, zmniejszenie śmiertelności niemowląt, poprawa zdrowia matek, zwalczanie HIV/AIDS, malarii i in. chorób, zachowanie środowiska, globalne partnerstwo na rzecz rozwoju). Kofi Annan w swoim wystąpieniu podkreślił, że dla pełnej realizacji celów milenijnych niezbędna jest realizacja zdrowia i praw reprodukcyjnych i seksualnych. We wrześniu 2005 w siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbędzie się konferencja oceniająca stan realizacji celów milenijnych w pięć lat od ich przyjęcia (MCR+5).

Polityka Busha na forum ONZ współbrzmi z lutową decyzją Sejmu, skądinąd podjętą głosami SLD, a właściwie ich brakiem, o wyrzuceniu z porządku obrad debaty nad ustawą o świadomym rodzicielstwie. Decyzja Parlamentu została ostatecznie przypieczętowana przez marszałka Cimoszewicza, który oświadczył, że w tej kadencji Sejmu nie zamierza wprowadzić do porządku obrad tej ustawy, a swoją decyzję uzasadnił potrzebą zajęcia się ważniejszymi sprawami. Jaka odmiana dawnego działacza Komitetów na rzecz Referendum.

Rezygnując z debaty nad ustawą o świadomym rodzicielstwie SLD utracił resztki wiarygodności, tym samym skompromitował się ostatecznie. Obnażył to, co wszyscy podejrzewali – brak woli politycznej, by zmienić ustawę, mimo licznych obietnic.

Choć nie udało się zliberalizować ustawy antyaborcyjnej, warto zauważyć, że wspólna praca posłanek Parlamentarnej Grupy Kobiet, organizacji pozarządowych i zaproszonych ekspertów doprowadziła do powstania modelowego rozwiązania ustawowego, do którego będzie można

¹ Kilka rządów, w tym USA i Watykan, złożyły wyjaśnienia na temat własnej interpretacji deklaracji.

wrócić w przyszłości. Ponieważ jednak na szybkie zmiany legislacyjne nie można liczyć w najbliższej przyszłości, trzeba zacząć myśleć o innych strategiach pomocy kobietom. Warto się przyjrzeć dokładniej, co nam przyniosła integracja z Unią w zakresie dostępu do opieki zdrowotnej. Wierzę, że kobiety skorzystają z nowych możliwości.

Minister zdrowia do wojewodów - publiczne zakłady opieki zdrowotnej muszą respektować prawa kobiet

Minister zdrowia Marek Balicki ponownie zwrócił się do wojewodów o przypomnienie publicznym zakładom opieki zdrowotnej, nad którymi sprawują nadzór o bezwzględnym obowiązku realizowania ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Zaniepokojenie ministra budzą sygnały o trudnościach w realizowaniu przez kobiety prawa do przerywania ciąży w przypadkach określonych w ustawie (także do bezpłatnego przerywania ciąży, gdy kobieta jest uprawniona na mocy odrębnych przepisów do bezpłatnej opieki leczniczej), do swobodnego dostępu do informacji i badań prenatalnych szczególnie wtedy, gdy istnieje podwyższone ryzyko wady genetycznej lub rozwojowej płodu, swobodnego dostępu do metod i środków służących świadomej prokreacji. Minister przypomniał, że prawny obowiązek zapewnienia tych świadczeń spoczywa na kierowniku zakładu opieki zdrowotnej. Przypomniał również, że klauzula sumienia ma zastosowanie wyłącznie do indywidualnych lekarzy i nie może być wykorzystywana w sposób dowolny i niesformalizowany. Ustawa o zawodzie lekarza określa wymagania, jakie muszą zostać spełnione, by lekarz mógł skorzystać z prawa do powstrzymania się od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem. (7 marca 2005).

List ministra zdrowia do wojewodów

MINISTER ZDROWIA

Marek Balicki

MZ-ZP-033-612-4/KS/2005

Warszawa, 7 marca 2005 r.

WOJEWODOWIE

/wszyscy/

Szanowni Państwo,

W związku z powtarzającymi się informacjami o nieprzestrzeganiu postanowień ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U Nr 17, poz. 78 z późn. zm.), co znajduje również potwierdzenie w wystąpieniach wielu organizacji pozarządowych oraz w orzecznictwie sądowym, zwracam się do Pana Wojewody o przypomnienie publicznym zakładom opieki zdrowotnej udzielającym świadczeń zdrowotnych z zakresu ginekologii i położnictwa, znajdującym się na obszarze województwa, za pośrednictwem organów tworzących, o bezwzględnym obowiązku realizowania postanowień tej ustawy.

Jest to moje powtórne wystąpienie w sprawie konieczności przeciwdziałania przez publiczne instytucje praktykom ograniczania praw kobiet w zakresie zdrowia reprodukcyjnego.

W szczególności zaniepokojenie budzą sygnały o trudnościach w realizowaniu przez kobiety prawa do:

- przerywania ciąży w przypadkach określonych w ustawie,
- bezpłatnego przerywania ciąży w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej w przypadkach określonych w ustawie, gdy kobieta jest osoba uprawniona na podstawie odrębnych przepisów do bezpłatnej opieki leczniczej,
- swobodnego dostępu do informacji i badań prenatalnych, szczególnie wtedy, gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia wady genetycznej lub rozwojowej płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu płodu,
- swobodnego dostępu do metod i środków służących świadomej prokreacji.

Wobec powyższego przypominam, że przepisy prawa nakładają na kierownika publicznego zakładu opieki zdrowotnej określone obowiązki. Kierownik zakładu odpowiedzialny jest za prawidłowe i pełne przestrzeganie obowiązującego prawa, w tym ustawy o zakładach opieki zdrowotnej, ustawy o zawodzie lekarza, a także ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Dotyczy to zarówno stworzenia warunków umożliwiających dokonanie przerywania ciąży w przypadkach określonych w ustawie, jak i zapewnienia pełnej informacji dotyczącej planowania rodziny, w tym dostępu do metod i środków służących świadomej prokreacji oraz poradnictwa antykoncepcyjnego. Ustawa o planowaniu rodziny gwarantuje kobietom swobodny dostęp do informacji i badań prenatalnych, szczególnie gdy istnieje podwyższone ryzyko bądź podejrzenie wystąpienia u płodu wady genetycznej bądź rozwojowej lub też nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu. Kierownik zakładu jest zobowiązany do zapewnienia prawidłowego otrzymywania przez kobiety skierowań na badania prenatalne oraz wyczerpującej informacji o tych badaniach.

Jednocześnie przypominam, że zapisana w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 roku o zawodzie lekarza tzw. klauzula sumienia znajduje odniesienie wyłącznie do konkretnego lekarza w konkretnym przypadku i w żadnym razie nie może być stosowana przez całą placówkę na zasadzie sumienia zbiorowego firmowanego generalnymi deklaracjami ze strony kierownictwa zakładu. Powołanie się na klauzule sumienia jest skuteczne prawnie tylko z zachowaniem ustawowej procedury. Wymagane jest odnotowanie tego faktu w dokumentacji medycznej wraz z uzasadnieniem. Skorzystanie z klauzuli sumienia skutkuje obowiązkiem wskazania przez lekarza realnej możliwości uzyskania świadczenia u innego świadczeniodawcy (tzn. gdzie lub przez kogo konkretnie zabieg na pewno zostanie wykonany), co również powinno zostać opisane w dokumentacji medycznej. Lekarz wykonujący zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby zamierzając skorzystać z klauzuli sumienia ma obowiązek uprzedniego pisemnego powiadomienia o tym swojego przełożonego. Klauzula sumienia nie może być zatem stosowana w sposób dowolny i niesformalizowany.

Z poważaniem
/ - / Marek Balicki

Wyrok za przerwania ciąży na prośbę kobiety

Sąd w Gorzowie Wielkopolskim skazał na rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata, zakaz wykonywania zawodu przez rok i 7,5 tys. złotych grzywny lekarza ginekologa, który dwa razy przerwał ciążę u tej samej kobiety. Przesłuchiwana kobieta, która potwierdziła, że dwukrotnie poddała się zabiegowi w gabinecie lekarza, wielokrotnie podkreślała, że to ona, a nie lekarz, podjęła decyzję o przerwaniu ciąży i to ona czuje się za tę decyzję odpowiedzialna. Z gorzowskiego wydania Gazety Wyborczej dowiadujemy się jednak, że sędzia Dariusz Hendler najwyraźniej nie potraktował kobiety poważnie, bowiem za jedną z okoliczności obciążających lekarza uznał, że wykonał zabieg choć widział, że kobieta wcześniej płakała.

O zabiegach przerwania ciąży powiadomił policję mąż kobiety. Ginekolog nie przyznawał się do winy i odmawiał zeznań na rozprawie. Sąd nie dowiedział się więc, czy nie czuł się winny, ponieważ nie popełnił przestępstwa, czy też dlatego, że przepis ustawy zabraniający przerwania ciąży na życzenie kobiety jest sprzeczny z wyznawanym przez niego systemem wartości. Sędzia stwierdził, że takie poglądy nie obciążają lekarza, ale sąd nie usłyszał deklaracji, że w przyszłości podobnych czynów nigdy nie dokona. Wyrok nie jest prawomocny.

(na podst. *Wyrok za aborcję na życzenie*, www.gazeta.pl)

Śmierć po nielegalnej aborcji

W Poznańskim szpitalu zmarła 21-letnia dziewczyna, która wykrwawiła się po nielegalnej aborcji dokonanej w prywatnym mieszkaniu lekarza ginekologa w Swarzędzu. Według Super Expressu, w karcie zgonu, którą otrzymali rodzice zmarłej Kariny Kozik napisano tylko dwa słowa "zatrzymanie krążenia". Nie podano w niej również godziny zgonu. W szpitalu rodzice nie mogli uzyskać informacji na temat przyczyn śmierci córki. W liście do "Wysokich Obcasów" (19.03.05) kuzynka zmarłej napisała "Cała rodzina dobrze wie, co było przyczyną śmierci Moniki. Jednak nie mówi się o tym głośno. Parafialny ksiądz apelował z ambony, by zachować milczenie co do powodu "zgaśnięcia tak młodego życia". Dlaczego nie powiedział uczciwie, że Monikę zabiła restrykcyjna ustawa antyaborcyjna wywalczona przez fanatyczne środowiska katolickie? Kiedy wreszcie przerwiemy zмовę milczenia?" Ta zмова milczenia nie byłaby jednak możliwa bez udziału mediów, które, nawet jeśli zainteresują się tragedią, skupiają się tylko na wątkach sensacyjnych i unikają niewygodnych, zasadniczych pytań. Zresztą czymże są dramaty kobiet wobec przesłań, które mają nam do przekazania nas światli politycy.

Losy ustawy o świadomym rodzicielstwie

15 lutego Sejm mógł rozpocząć debatę na temat projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie. Mógł, ale nie musiał, bowiem ten punkt programu został umieszczony w porządku obrad warunkowo - to posłowie mieli zdecydować, czy projekt w ogóle zostanie rozpatrzony. Za utrzymaniem punktu w porządku obrad głosowało 183 posłanki i posłowie, przeciw - 199. Po tej porażce, której przyczyną była niedostateczna mobilizacja parlamentarzystów lewicy, marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz zapowiedział, że Sejm nie zajmie się już problemem aborcji. Według niego Sejm ma do rozpatrzenia wiele ważniejszych projektów, a dyskusja o aborcji byłaby niepoważna. Bezpośrednio po przegranej głosowaniu przewodniczący SLD Krzysztof Janik zapowiadał, że Sojusz się nie podda i zgłosi projekt na kolejnym posiedzeniu Sejmu. Jednak już tego samego dnia posłowie SLD zaczęli przymierzać się do "okrojania" projektu z przepisów dotyczących prawa do

przerwania ciąży pod pretekstem "załatwienia choć części ważnych spraw". Organizacje pozarządowe działające na rzecz praw kobiet i środowiska kobiece nie godzą się jednak na takie rozwiązanie. Uważają bowiem, że kwestia dopuszczalności przerywania ciąży jest nie tylko kluczowym zagadnieniem zdrowia reprodukcyjnego, ale również wskaźnikiem poszanowania praw kobiet jako praw człowieka. To nie przypadek, że w Polsce brakuje polityki i programów państwa, które ułatwiłyby kobietom ochronę przed niechcianą ciążą. Nie przypadkiem prawicowi posłowie witają brawami odrzucenie przepisów pozwalające na refundację środków antykoncepcyjnych. Nie przypadkiem państwo do tej pory nie wywiązało się z żadnego zobowiązania wynikającego z funkcjonującej od 1993 roku ustawy antyaborcyjnej. Nakładała ona na właściwe władze obowiązek zapewnienia obywatelkom i obywatelom swobodnego dostępu do metod i środków zapobiegania ciąży, do badań prenatalnych i edukacji seksualnej. Tworzenie projektów ustaw dotyczących zdrowia reprodukcyjnego lecz nie uwzględniających kwestii przerywania ciąży, to w istocie działania pozorne, które nie rozwiążą żadnego problemu społecznego.

Projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie czekał na rozpatrzenie cały rok. Do marszałka Sejmu Włodzimierza Cimoszewicza został wystosowany list, pod którym podpisało się 36 organizacji i grup nieformalnych działających na rzecz praw człowieka i praw kobiet. Jednak Marszałek odpowiadając na ten list z niezrozumiałych dla nas względów zignorował podpisy adresując swoje pismo imiennie do przewodniczącej Federacji Wandy Nowickiej. W wysyłanym przez nas liście nie było nic co mogłoby sugerować takie posunięcie.

* * *

Warszawa, 16.02.2005

Szanowny Pan Marszałek
Włodzimierz Cimoszewicz
Sejm RP
Ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

Szanowny Panie Marszałku,

Niżej podpisane organizacje działające na rzecz praw kobiet apelują do Pana Marszałka o jak najszybsze wprowadzenie do porządku obrad Sejmu pierwszego czytania projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie w jego obecnym kształcie.

Jednocześnie wyrażamy swoje głębokie oburzenie z powodu Pana opinii, iż Sejm obecnej kadencji nie zajmie się już problemem dopuszczalności przerywania ciąży, ponieważ „dyskusja o aborcji byłaby niepoważna”. Obowiązująca w Polsce ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest ustawą złą i nie spełnia podstawowych standardów praw człowieka. Zwraçały na to uwagę wielokrotnie instytucje monitorujące wykonanie międzynarodowych paktów praw człowieka, w tym – w 2004 roku – Komitet Praw Człowieka ONZ. Skutki tego złego prawa ponoszą kobiety. To one cierpią i dlatego ich doświadczenia muszą zostać przez posłów potraktowane poważnie. Być może większość posłów i posłanek RP nie dorosła jeszcze do roli parlamentarzystów i nie potrafi prowadzić poważnej dyskusji na ważne społecznie tematy, ale nie zwalnia to Sejmu od obowiązku podejmowania takich debat.

Przypominamy, że projekt ustawy o świadomym rodzicielstwie został zgłoszony do laski marszałkowskiej już rok temu i od tego czasu czeka na rozpatrzenie. Niedopuszczenie

do jego pierwszego czytania uznamy za wyraz głębokiego lekceważenia kobiet i ich praw, a także zasad obowiązujących w demokratycznym państwie prawa.

Oczekujemy, że pierwsze czytanie projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie znajdzie się w porządku obrad najbliższego posiedzenia Sejmu w dniach 2-4 marca. Jest to niezbędne po to, żeby zapewnić posłankom i posłom czas na ukończenie w obecnej kadencji prac nad projektem.

Federacja na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny
Ośrodek Informacji Środowisk Kobietych OŚKa
Stowarzyszenie "Pro Femina"
Fundacja Kobieta eFKa
Pismo Feministyczne "Zadra"
Demokratyczna Unia Kobiet, Gdańsk
Stowarzyszenie Samopomocowe "Krağ", Gdańsk, Gdynia
Związek Dziewcząt i Kobiet Chrześcijańskich – Polska YWCA
Stowarzyszenie "Aktywne Kobiety", Sosnowiec
Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Klub Kobieta 2000, Choszczno
Fundacja Centrum Praw Kobiet
Stowarzyszenie Kobiet KONSOLA
Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Monika Płatek
Demokratyczna Unia Kobiet, Wrocław, Renata Berent-Mieszczanowicz
Dolnośląskie Forum Stowarzyszeń i Środowisk Kobietych, Ewa Gąsowska
Dolnośląski Związek Organizacji Pozarządowych "Wros", Józef Pankiewicz
Stowarzyszenie Kobiet na rzecz Równego Statusu Płci - Pekin 1995
Koalicja Karat
Kujawsko-Pomorskie Centrum Promocji Kobiet
Polskie Stowarzyszenie Wolnomyślicieli im. Kazimierza Łyszczyńskiego
Kampania Przeciw Homofobii
Stowarzyszenie na rzecz Kobiet Poszukujących Pracy "Victoria", Rzeszów
Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich w Szczecinie,
Oddziały Ligi Kobiet Polskich w Szczecinku, Lipiach, Stargardzie Szczecińskim, Świnoujściu
Porozumienie Kobiet 8 Marca
Stowarzyszenie na rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo NEUTRUM
Oddział terenowy Ligi Kobiet Polskich w Elblągu
Młodzieżowa Grupa Edukatorów Seksualnych "PONTON"
Interdyscyplinarna Grupa Gender Studies, Wrocław
Nieformalna Grupa Feministyczna Durga, Wrocław
Business and Professional Women Polska, Ewa Papla
Forum Współpracy PGK z Organizacjami Pozarządowymi
Fundacja PSF Centrum Kobiet
Krakowskie Centrum Praw Kobiet
Rada Programowa Przedwyborczej Koalicji Kobiet
Anna Jawor, Pełnomocniczka Wojewody Mazowieckiego ds. Równego Statusu Kobiet
i Mężczyzn

Do wiadomości:

Parlamentarna Grupa Kobiet,
Kluby Parlamentarne,
Pełnomocnik Rządu ds. Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn
media

* * *

Warszawa 24 lutego 2005 r.

Marszałek Sejmu
Rzeczypospolitej Polskiej

**Pani
Wanda Nowicka
Przewodnicząca Federacji na rzecz
Kobiet i Planowania Rodziny**

Szanowna Pani

Dziękuję za list w sprawie wprowadzenia do porządku obrad Sejmu RP projektu ustawy o świadomym rodzicielstwie. Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę, że polemizuje w nim Pani z czymś, co nie zostało powiedziane.

Pragnę podkreślić, że cytowane przez Panią stwierdzenie odnosi się do zapowiedzi jednej z posłanek, która oświadczyła, że przy okazji każdego posiedzenia Sejmu, będzie domagała się rozpatrywania projektu ustawy wykreślonego z porządku obrad decyzją większości sejmowej.

Choć sam należę do osób przekonanych o nadmiernej restrykcyjności prawa dotyczącego świadomego macierzyństwa i przerywania ciąży, to przyjmuje do wiadomości oczywisty fakt, że większość posłów obecnej kadencji nie wyraża zgody na rozpatrywanie tej problematyki. Dlatego też, nie zamierzam powracać do tej kwestii w bieżącej kadencji Sejmu. Kontynuowanie sporu w tych warunkach narażałoby na śmieszność Sejm RP i Marszałka.

Z poważaniem

/ - / Włodzimierz Cimoszewicz

* * *

Granice dziennikarskiej niekompetencji

3 marca br., gdy w Nowym Yorku trwała 49. sesja Komisji ONZ ds. Statusu Kobiet, dziennik Rzeczpospolita pełnym sensacji tonem poinformował o spisku, który niewątpliwie przeszedłby niezauważony, gdyby nie czujność delegacji rządu USA, no i oczywiście redaktora Jędrzeja Bieleckiego, autora artykułu "Polska nie chce zwalczać aborcji". Ten ostatni sprawę nie tylko ujawnił na łamach prasy, ale odważnie domagał się od rządu polskiego wyjaśnień, dlaczego nie poparł delegacji amerykańskiej, a swojego stanowiska (zgodnego zresztą ze stanowiskiem UE), nie skonsultował się z polskim Kościołem. Chodziło o zmiany, jakie rząd amerykański chciał wnieść do ogólnie akceptowanego projektu deklaracji Komisji, w którym państwa ponownie potwierdziły pekińską Platformę Działania i zobowiązały się do jej dalszego wdrażania. Według Bieleckiego "Sprawa miała przejść niezauważona", jednak szyki Narodom Zjednoczonym pomieszała delegacja amerykańska, która na szczęście "wczytała się w kilkudziesięciostronicowy dokument i zapowiedziała stanowczy sprzeciw". Redaktor Bielecki ze swej strony ujawnił na łamach Rzeczpospolitej jego najbardziej dramatyczne fragmenty. Zbulwersował go w szczególności ten, który mówił, że: "kobiety nie powinny być karane za przerywanie ciąży nawet tam, gdzie prawo tego zakazuje. W krajach, gdzie aborcja jest dopuszczalna, państwo musi gwarantować przeprowadzanie jej w bezpiecznych warunkach." Rozumiem, że to z powodu emocjonalnego wzburzenia redaktor Bielecki nie zauważył, iż przytaczane przez niego zdania nie pochodzą z deklaracji uzgodnionej przez Komisję, lecz z przyjętych odpowiednio dziesięć i pięć lat wcześniej: Platformy Działania konferencji w Pekinie i dokumentu końcowego 23. Specjalnej

Sesji Zgromadzenia ONZ "Pekin + 5". Wtedy właśnie delegacje rządowe państw członkowskich ONZ, w tym polska i amerykańska, zaakceptowały te dokumenty. Administracja prezydenta Busha miała więc dużo czasu, bo ponad jedną kadencję, na oswojenie się z ich treścią. Jędrzej Bielecki uznał jednak za godny pochwały sukces, że w ogóle zdążyła je przeczytać. Niestety inaczej potraktował rząd polski - tu znajomość dokumentu uznał za wpadkę. "Z naszych informacji" - pisze Bielecki - "wynika, że polskie władze zdawały sobie sprawę, co deklaracja mówi o aborcji, a zwłaszcza art. 106". Wyjaśniam gwoli ścisłości - deklaracja nie mówi nic o aborcji, natomiast wymieniony art. 106 znajduje się we wcześniej wspomnianej, znanej od lat dziesięciu Platformie Działania.

Artykuł Bieleckiego roi się od błędów świadczących o jego niekompetencji. Mylą mu się dokumenty ONZ-owskie. Nie zna również mechanizmów działania tej instytucji. O podobną niekompetencję podejrzewa zapewne uczestniczki i uczestników sesji Komisji ds. Statusu Kobiet zakładając, że nie znają treści dokumentów stanowiących drogowskaz dla rządów i instytucji zmierzających do zrównania szans kobiet i mężczyzn. Bielecki gorszy się, że Amerykanów poparły tylko trzy delegacje: Watykan, Egipt i Katar. Nie dopuszcza jednak myśli, że na sprawę można spojrzeć inaczej - może po prostu dokumenty pekińskie i popekińskie nie budzą na świecie zgromy, jaką odczuwa rząd amerykański i Jędrzej Bielecki? Może są znane i akceptowane? Może - chociaż to gorszy autora artykułu - prawo do przerwania ciąży należy rozpatrywać w kontekście praw człowieka?

Autor kończy swój tekst powołując się na unijnych ekspertów, którzy "uważają stanowisko Polski za paradoksalne, bowiem popiera apel o zniesienie kar za przerywanie ciąży, choć sama je stosuje". Nie ma w tym jednak nic dziwnego, że rządy popierają i przyjmują dokumenty wyprzedzające realia w ich krajach - w ten sposób określają cele, do których ich państwa powinny dążyć. Warto jednak zauważyć, że apel, o którym pisze Bielecki dotyczy zniesienia kar, ale niestety tylko dla kobiet. W Polsce kobiety, które poddają się zabiegowi przerwania ciąży nie podlegają sankcjom karnym. Mogłabym oczywiście założyć, że autor traktuje pojęcie kary szerzej, niż tylko umieszczanie za kratkami, ale on sam temu przeczy w kolejnym artykule opublikowanym także w Rzeczpospolitej (18.03.2005, Kontrowersyjne prawo do eutanazji i aborcji). Ten tekst również roi się od błędów i wątpliwych rewelacji. Ponieważ artykuł mógł wprowadzić w błąd wiele czytelniczek i czytelników co do stanu prawnego dotyczącego dopuszczalności przerywania ciąży, przewodnicząca Federacji Wanda Nowicka wystosowała do dziennika Rzeczpospolita sprostowanie, którego jednak mimo próśb i licznych monitów nie zamieszczono na jego łamach.

Mnie po lekturze obu artykułów nasuwa się pytanie pod adresem redakcji Rzeczpospolitej - czy istnieją granice dziennikarskiej nierzetelności, których w tej gazecie przekroczyć nie wolno, czy też są tematy, takie jak aborcja, przy których nie obowiązują żadne standardy pod warunkiem, że ich ujęcie jest "słuszne"?

Aleksandra Solik

SPROSTOWANIE do artykułu "Kontrowersyjne prawo do aborcji i eutanazji" (Rzeczpospolita, 18.03.2005)

Uprzejmie proszę o sprostowanie nieprawdziwych informacji zamieszczonych w artykule Jędrzeja Bieleckiego „Kontrowersyjne prawo do aborcji i antykoncepcji” (Rz. 18 03 2005).

Nie jest prawdą, że integracja z UE wpłynęła na zmianę prawa w Polsce dotyczącego przerywania ciąży przez Polki za granicą w tym zakresie, o którym mowa w tekście. Zarówno

przed wstąpieniem do UE jak i obecnie polski wymiar może ścigać wyłącznie za te czyny popełnione za granicą, które są uznane za przestępstwo w obu krajach. A zatem przerywanie ciąży za granicą było możliwe przed integracją w tych krajach, gdzie jest to legalne, jak i jest obecnie.

Co więcej, cytowane wypowiedzi ministra Pietrasa oraz prokurator Wilkosz-Śliwy sugerują, że kobiety w Polsce są karane za aborcje. Tymczasem zgodnie z prawem polskim Polki nie są karane w przypadku poddania się nielegalnemu zabiegowi przerywania ciąży w Polsce. Nie ma zatem powodu, by miałyby być karane za aborcję za granicą.

Redaktor Bielecki nie dostrzegł natomiast istotnej zmiany w tym zakresie, która nastąpiła w prawie polskim w wyniku integracji. Polki, które mają prawo do legalnego przerywania ciąży, a którego nie są w stanie wyegzekwować od polskiej służby zdrowia, co zdarza się nagminnie, mogą domagać się w Polsce pokrycia kosztów zabiegu za granicą.

Wanda Nowicka

Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny

* * *

Polki i Polacy o prawie do przerywania ciąży, edukacji seksualnej i zapłodnienia pozaustrojowego

Według badania przeprowadzonego przez CBOS w styczniu 2005 roku w polskim społeczeństwie przeważa opinia, że kobieta powinna mieć prawo do decydowania o losach ciąży w pierwszych tygodniach jej trwania (57%). Przeciwnego zdania jest 36% Polek i Polaków. Pozostali nie mają zdania na ten temat. Prawa do decydowania w tej sprawie odmawiają kobietom częściej kobiety (40%) niż mężczyźni (33%), częściej taką opinię wyrażają również najmłodsze ankietowane osoby (18-24 lata) i najstarsze (powyżej 64 lat), a także uczniowie i studenci oraz osoby z wykształceniem wyższym. Czynnikiem, które najsilniej różnicują poglądy badanych na prawo kobiety do decydowania są religijność (częstość praktyk religijnych) i deklarowana orientacja polityczna (lewica-prawica). Przeciwnikami prawa kobiety do decydowania są także częściej mieszkańcy wsi niż miast.

Ciekawych wyników dostarczają odpowiedzi na pytanie o prawne regulacje dotyczące dopuszczalności przerywania ciąży. 42% badanych uważa, że aborcja powinna być dozwolona, ale z pewnymi ograniczeniami, 13% zaś, że bez żadnych ograniczeń. Spośród badanych, którzy uważają, że aborcja powinna być zakazana 32% dopuszcza pewne wyjątki, a 10% opowiada się za całkowitym zakazem. Za prawem kobiety do przerywania ciąży w sytuacji, gdy zagrożone jest jej życie opowiada się 88% respondentów, 80% - gdy zagrożone jest zdrowie kobiety, 77% - gdy ciąża jest wynikiem gwałtu i kazirodztwa, 66% - gdy wiadomo, że dziecko urodzi się upośledzone. 42% badanych uznało trudną sytuację materialną za czynnik uprawniający do przerywania ciąży, a 36% - trudną sytuację osobistą. 28% badanych uważa, że kobieta ma prawo przerwać ciążę, gdy po prostu nie chce mieć dziecka. Warto zauważyć, że za prawem kobiety do przerywania ciąży, gdy nie chce ona mieć dziecka opowiada się dwa razy więcej osób niż za dopuszczalności przerywania ciąży bez żadnych ograniczeń.

Opinie osób opowiadających się za lub przeciw prawu kobiety do decydowania w pierwszych tygodniach ciąży nie zawsze są spójne. Na przykład 26% osób akceptujących prawo kobiety do decyzji jest przeciwna dopuszczalności przerywania ciąży ze względu na trudną sytuację materialną kobiety. Z kolei 9% spośród tych, którzy odmawiają kobiecie prawa do decydowania dopuszcza przerywanie ciąży, gdy jest ona w trudnej sytuacji materialnej, a 3% z

nich nawet wtedy, gdy po prostu nie chce mieć dziecka. Ponad jedna czwarta zwolenników **całkowitego** zakazu aborcji uważa na przykład, że przerywanie ciąży powinno być dopuszczalne, gdy zagrożone jest życie kobiety, a 14% - gdy ciąża jest wynikiem gwałtu, kazirodztwa. Spośród osób opowiadających się **za zakazem, ale z pewnymi wyjątkami** 7% akceptuje przerwane ciąży, gdy kobieta nie chce mieć dziecka, odpowiednio 10% i 14% - gdy jest w trudnej sytuacji osobistej lub w ciężkiej sytuacji materialnej, 51% - w sytuacji upośledzenia płodu, 67% - gwałtu, 75% - zagrożenie zdrowia, a 90% życia.

77% badanych respondentów opowiedziało się wprowadzeniem do szkół edukacji seksualnej obejmującej wiedzę na temat seksualności człowieka, zapobiegania ciąży i HIV/AIDS. 18% badanych jest temu przeciwnych.

Za prawem małżeństwa, które nie może mieć dzieci opowiedziało się 76% ankietowanych, 15% jest temu przeciwnych. 36% badanych uważa, że w takim przypadku zabiegi te powinny być bezpłatne, 35% - że częściowo płatne, a tylko 15%, że pełnopłatne. Pozostali respondenci nie mieli zdania na ten temat. Za pełną odpłatnością opowiadały się przede wszystkim osoby z wyższym wykształceniem i dobrze oceniający swoją sytuację materialną. [A.S.]

Warszawska Manifa

Kolejny już raz na ulicę kilku miast Polski kobiety wyszły upomnieć się o swoje prawa. Warszawska Manifa była wyrazem protestu przeciw nierówności kobiet i mężczyzn na rynku pracy oraz dyskryminacji lesbijek.

Manifestacji, jak co roku, towarzyszyły samochody-paltformy, z których rozlegała się muzyka. W programie znalazły się odczyty i happeningi - w tym jeden ośmieszający stosunek pracodawców do pracowników słynnej już sieci supermarketów "Biedronka". Nie zabrakło także haseł poparcia dla praw, o które walczy nasza organizacja - dla prawa do antykoncepcji, aborcji i rzetelnej edukacji seksualnej.

Na trasie przemarszu tradycyjnie już czekała grupa wrogo nastawionych Wszechpolaków. Jednak ich nieprzyjazne okrzyki zagłuszała gromada wrózek - dziewczyn ze środowiska anarchofeministycznego, które solidarnie wołały "Przepraszamy za usterki"☺

W Manifie po raz kolejny uczestniczyły wolontariuszki z działającej przy Federacji młodzieżowej grupy Ponton zajmującej się edukacją seksualną. Rozdawaliśmy ulotki i broszury propagujące wiedzę z zakresu zdrowia, antykoncepcji i praw reprodukcyjnych wpisując się w tradycyjne przesłanie Manify. Spotkałyśmy się z przyjaznym nastawieniem i zainteresowaniem osób, które później podjęły z nami współpracę.

ZE ŚWIATA

Tabletki antykoncepcyjne mogą zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka piersi u kobiet, które mają zmutowany gen BRCA1. Wskazują na to wyniki australijskich badań, którymi objęto 2000 kobiet z Australii, USA i Kanady. Było wśród nich 1156 pacjentek chorych na raka piersi zdiagnozowanego przed ukończeniem przez nie 40 lat. Wyniki zaskoczyły badaczy, którzy zakładali, że doustna antykoncepcja hormonalna okaże się szkodliwa dla kobiet posiadających zmutowany gen BRCA1. Tymczasem okazało się, że nie tylko nie zwiększa ona u nich ryzyka raka piersi, ale zmniejsza je czterokrotnie - z 40-80% u kobiet nie stosujących antykoncepcji doustnej do 10-20% u tych, które zażywały ją przez ponad rok. Ponieważ z dotychczas przeprowadzonych badań wynika, że doustna antykoncepcja u kobiet, które mają zmutowane geny BRCA1 i BRCA2 może zmniejszyć

ryzyko raka jajnika (a na pewno go nie zwiększy), naukowcy we wnioskach z badań stwierdzili, że nie ma przeciwwskazań do tego, by kobiety ze zmutowanymi genami BRCA1 i BRCA2 stosowały środki doustnej antykoncepcji hormonalnej. Wbrew obecnie stosowanej praktyce, nie należy ich do tego zniechęcać.

Na podstawie: *Push Journal, Cancer Epidemiology, Biomarkers and Prevention*.

Deklaracja ministrów ds. równego statusu płci. W lutym 2005 roku w Luksemburgu odbyła się konferencja ministrów państw Unii Europejskiej ds. równego statusu płci poświęcona ocenie wdrażania postanowień konferencji pekińskiej (1995) i specjalnej sesji ONZ, która odbyła się pięć lat po niej (Pekin + 5). W przyjętej podczas niej deklaracji ministrowie ustalili, że podczas 49. sesji Komisji ONZ ds. Statusu Kobiet kraje Unii Europejskiej będą wspólnie dążyć do potwierdzenia dokumentów pekińskich i po-pekińskich w ich pełnym, niezmiennym brzmieniu. Podkreślili również, że nie uda się zrównać statusu kobiet i mężczyzn bez zagwarantowania kobietom praw reprodukcyjnych i seksualnych oraz prawa do zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego oraz potwierdzili, że poszerzenie dostępu do usług i informacji z dziedziny zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego ma kluczowe znaczenie dla osiągnięcia celów przyjętych w Platformie Działania (Pekin 1995), Programie Działania (Kair 1994) oraz Milenijnych Celach Rozwoju.

Ostatni etap badań nad żelem chroniącym przed HIV.

Brytyjski rząd przeznaczył 24 miliony funtów na ostatni etap badań nad żelem zawierającym środki bakteriobójcze (microbicide gel), który pozwoli kobietom zabezpieczać się przed zakażeniem wirusem HIV. Badania, które potrwać ponad trzy lata, będą dotyczyły skuteczności proponowanego środka i zostaną przeprowadzone w czterech krajach Afryki: Ugandzie, Południowej Afryce, Tanzanii i Zambii. To właśnie w Afryce AIDS zabija najwięcej osób. Zdecydowaną większość zakażonych stanowią kobiety.

Senat USA przeciwny federalnym restrykcjom wobec zagranicznych organizacji popierających prawo kobiety do przerywania ciąży

5 kwietnia Senat USA, stosunkiem głosów 52 do 46, opowiedział się za udzielaniem przez Stany Zjednoczone wsparcia finansowego zagranicznym organizacjom planowania rodziny wspierającym prawo kobiet do legalnego przerywania ciąży lub zapewniającym świadczenia z tym związane. Decyzja Senatu jest porażką administracji Georga Busha, który zaraz po objęciu prezydentury wprowadził zakaz dotowania takich organizacji ze środków federalnych, nawet jeśli swoją działalność w jakikolwiek sposób związaną z problemem przerywania ciąży finansują z zupełnie innych źródeł (tzw. global gag rule). Decyzja Busha wywiera dramatyczny wpływ na stan zdrowia reprodukcyjnego ludności przede wszystkim w krajach rozwijających się, w których działania zmierzające do zahamowania epidemii HIV/AIDS w dużej mierze zależą właśnie od amerykańskiej pomocy.

Decyzja Senatu nie oznacza jednak zwycięstwa zwolenników zmian polityki USA - w Izbie Reprezentantów przeważają ich przeciwnicy, a prezydent Bush przy okazji poprzednich prób uchylecia zakazu zapowiadał weto. Polityka amerykańska w kwestii dopuszczalności przerywania ciąży jest pod wieloma względami świadomie niespójna. Na forum międzynarodowym rząd amerykański nawołuje, by sprawy dopuszczalności aborcji były rozstrzygane na poziomie poszczególnych krajów, lecz sam używa pomocy finansowej jako narzędzia do manipulowania procesami zachodzącymi w tych krajach. Zakaz stosowany przez

rząd amerykański wobec podmiotów zagranicznych nie mógłby zaistnieć w Stanach Zjednoczonych, Byłby bowiem sprzeczny z konstytucją. Godziłby na przykład w prawo do wolności słowa. Należy pamiętać, że administracja Busha nie zachowuje neutralności w kwestii prawa kobiet do przerywania ciąży - zagraniczne organizacje opowiadające się przeciwko prawu kobiety do samostanowienia mogą i otrzymują fundusze federalne.

Brazylia - nowa polityka dotycząca planowania rodziny

22 marca rząd brazylijski przedstawił nowy program dotyczący planowania rodziny. Propozycje obejmują m.in. legalizację przerywania ciąży, do której doszło w wyniku gwałtu, oraz postulat nieodpłatnego rozpowszechniania środków antykoncepcyjnych w ramach systemu publicznej służby zdrowia. Rząd planuje przeznaczyć 40 mln. Reali (ok. 15 mln. USD) na zakup i rozdawnictwo środków antykoncepcyjnych. Hierarchia brazylijskiego Kościoła rzymskokatolickiego oskarżyła władze państwa o politykę popychającą nastoletnie dziewczęta ku prostytucji.

Portugalscy socjaliści za referendum w sprawie legalizacji przerywania ciąży

W marcu będąca partia socjalistyczna zaproponowała liberalizację portugalskiego prawa antyaborcyjnego należącego do najbardziej restrykcyjnych w Europie. W Portugalii kobietom, które poddały się przerwaniu ciąży grozi kara pozbawienia wolności. Równolegle do propozycji referendum socjaliści zaproponowali projekt ustawy dopuszczający przerwanie ciąży do 10 tygodnia jej trwania. W ten sposób wywiązują się oni z przyrzeczeń składanych przed wyborami, które odbyły się w lutym br. Socjaliści obiecywali w nich, że w 2006 roku. doprowadzą do referendum w sprawie dopuszczalności aborcji. Osoby biorące udział w referendum powinny odpowiedzieć na pytanie: Czy zgadza się pan/pani na to, żeby przerwanie ciąży przez pierwsze dziesięć tygodni jej trwania za zgodą kobiety i w odpowiedniej placówce medycznej nie było już dłużej przestępstwem?

USA - ofiary gwałtu mają prawo do wiedzy na temat antykoncepcji "po"

Rośnie liczba stanów, w których prawo będzie zobowiązywało szpitale do udzielania ofiarom gwałtu informacji na temat antykoncepcji doraźnej pozwalającej kobietom uchronić się przed ciążą już po stosunku seksualnym. Proces ten nie ma jednak szczególnego wsparcia ze strony władz federalnych. Niedawno Departament Sprawiedliwości spotkał się z ostrą krytyką za pominięcie kwestii antykoncepcji doraźnej w pierwszym protokole o zasięgu krajowym określającym procedury postępowania wobec ofiar przestępstw seksualnych.